

W pełnej gali dawnej świetności, parafia Świętego Stanisława Biskupa i Męczennika na Manhattanie obchodziła 4 maja 125 rocznicę istnienia. Przed kościołem zgromadziła się wielka rzesza wiernych, pośród której rzucały się w oczy kolorowe polskie stroje narodowe i kombatanckie poczty sztandarowe. Duch odświętności, wzajemnej życzliwości i dumy z polskiego dziedzictwa głęboko był wpisany w religijny obchód tego Jubileuszu. Po staropolsku, chlebem i solą, powitano Kardynała John O'Connor, a ks. proboszcz Krzysztof Wieliczko wyjaśnił symbolikę tego obrzędu.

Wierni wypełnili kościół do ostatniego miejsca. Około 80 księży, z siedmiu diecezji stanęło przy ołtarzu. Wśród zebranych był przedstawiciel senatora Pani Jacqueline Arlsty, zastępca majora miasta Dr Irene Impellizzeri. Nie zabrakło także przedstawicieli organizacji polonijnych. KPA prezentował jej prezes Franciszek Milewski oraz Michał Preisler, honorowy prezes KPA. Obecny był Janusz Woźniak, prezes Polskich Szkół Doksztalających. Byli przedstawiciele Polskiego Instytutu Piłsudskiego, Ligi Morskiej i Fundacji Kościuszkowskiej.

Podziwiając piękno kwietnej dekoracji kościoła, która bielą i czerwienią układa się w kompozycję bliską sercu każdego Polaka, wsłuchiwalismy się w wirtuozowską grę na skrzypcach. Zwrócił na to uwagę Kardynał; po powitaniu, półżartem powiedział: „to jest najwspanialszy skrzypek jakiego słuchałem”. Ta gra była fragmentem doskonałej oprawy muzycznej przygotowanej przez chór „Hejnał” pod dyrekcją Janusza Sporka i parafialny chór młodzieżowy. Potwierdzają to słowa Kardynała wypowiedziane pod koniec Mszy, św., że było to najlepsze opracowanie muzyczne uroczystości, ze wszystkich parafii jakie w ostatnim czasie wizytował.

Na wstępie Kardynał nawiązał do swego spotkania z Papieżem sprzed dwóch tygodni i przekazał życzenia od Papieża dla świętujących Jubileusz. W homilii Kardynał O'Connor mówił między innymi o obecności cierpienia w dziejach naszego narodu. To cierpienie nie było bezużyteczne; owocowało ono w różnej formie. Tak było w ostatnich latach, kiedy to wysiłek i cierpienie naszego Narodu przyczyniły się do uwolnienia Europy spod totalitarnego systemu komunistycznego.

Wśród darów ofiarnych w czasie Mszy św. Kardynał otrzymał od parafian obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Na zakończenie, ks. proboszcz Krzysztof Wieliczko w serdecznych słowach podziękował wszystkim za udział w Jubileuszu, po czym ustawiła się kolejka do Kardynała przedstawicieli grup parafialnych z podziękowaniem; były wierszyki małych dzieci i słowa dorosłych. Po skończonej liturgii mszalnej Kardynał spotkał się z wiernymi w dolnych pomieszczeniach parafii.

Zarówno wspaniale przygotowane uroczystości w kościele jak też przyjęcie w pomieszczeniach parafialnych były sposobnością do wspomnień lat świetności tej parafii. Jest to najstarsza parafia polonijna w Nowym Jorku. W latach swojego największego rozkwitu była największą parafią polonijną na wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych. W roku 1919 udzielono w tej parafii prawie 1000 dzieci, to świadczy o jej wielkości i dynamizmie. W tej części Manhattanu koncentrowało się życie Polonii metropolii nowojorskiej. Do tej parafii należał Ignacy Paderewski, tutaj też koncertował. Dziś można oglądać pianino, na którym grywał światowej sławy pianista i premier Polski międzywojennej. Na ścianach widzimy obrazy wybitnego malarza Tadeusza Styki związanego w swoim czasie z tą parafią. Do tego kościoła uczęszczała Helena Modrzejewska, a jej syn zawarł tu związek małżeński. Wszystko co było ważne w życiu Polonii i Polski nie ominęło tego miejsca, to było centrum polskości.

Przemieszczanie się ludności polskiego pochodzenia w inne rejony było powodem zmierzchu parafii św. Stanisława. Był taki rok, w którym kilkaset rodzin opuściło parafię. Pustoszały Polskie Domy Narodowe i inne ośrodki polskości, a kościół parafialny zaczął świecić pustkami.

W czasie ostatnich uroczystości jubileuszowych można było zauważyć, że parafia wraca do dawnej świetności i zaczyna pełnić rolę, jaką odgrywała przed laty w życiu Polonii nowojorskiej. Kościół napęlnia się ludźmi. Wzrasta aktywność religijno- społeczna grup parafialnych. Ten proces zaczął się za probostwa ks. Lucjana Tyrasińskiego, który obecnie jest prowincjałem i mieszka w Amerykańskiej Częstochowie. A nabrał przyśpieszenia za obecnego proboszcza ks. Krzysztofa Wieliczko, którego dzielnie wspomaga wikariusz ks. Bogdan Kolmaga, obydwaj należą do wspólnoty zakonnej Ojców Paulinów. Imponujące uroczystości Jubileuszowe mówią o wytrwałej, pełnej poświęcenia pracy i mądrym kierowaniu wspólnotą przez bardzo młodego ks. Proboszcza. Oczywiście jest to możliwe dzięki dużemu zaangażowaniu się parafian. Każdy zwykły dzień wypełniony jest intensywną pracą. Pięknieją pomieszczenia parafialne, aktywizują się grupy, i najważniejsze umacnia się poczucie wspólnoty religijnej i narodowej oraz odpowiedzialności za to dziedzictwo. Rodzą się nowe pomysły, które wprowadzane w życie sprawiają, że parafia św. Stanisława Biskupa i Męczennika tętni życiem i staje się coraz ważniejszym ośrodkiem życia nie tylko religijnego Polonii w metropolii nowojorskiej.

Tygodnik Niedziela, 1998 r.